

**JESTEŚMY
PRZYNETĄ,
KOCHANIE!**

KAŻDA REWOLUCJA ZACZYNA SIĘ ODE MNIE

Majdan nie był "tylko" frontem starć z Berkutem. W scenerii podpalanych opon toczyło się życie. I o tym "pomiędzy" też jest spektakl Wąsikowskiej/Kundery. W role autentycznych uczestników wydarzeń w Kijowie wcieliła się trójka młodych aktorów. Grają intensywnie, z dużą ekspresją, w tempie wyrzucają z siebie kwestie, niczym kule z karabinka AK. Jakby próbowali w ten sposób oddać tempo i puls Majdanu, jego dynamikę i siłę. Jego przestanie. Język, którym mówią, zbliżony jest do reporterskich relacji na żywo - dynamiczny i gęsty.

SYLWIA KLIMEK

Majdan jest miejscem, gdzie chce się być z innymi, gdzie realizuje się podstawowy humanistyczny wymiar istnienia – przygodę duchową. Nie ma rozmów o politycznych racjach, o władzy, o grze i historii. Jest mowa o czymś znacznie bardziej konkretnym – o głodzie miłości i wspólnoty opartej na zaufaniu: o budowaniu świata ludzi wolnych, solidarnych, kochających, zdolnych pokonać tysiące kilometrów, by wspierać towarzyszy tej Conradowskiej „rewolucji”. Poruszające, paradoksalne i ważne.

EWA WÓJCIAK

Tytuł spektaklu pożyczony od Elfriede Jelinek. Jej debiutancka powieść stała się dla nas punktem wyjścia do myślenia o projekcie.

BRAK PRĄDU W CENTRUM MIASTA. MILICJA STRZELA DO PROTESTUJĄCYCH FARBĄ FLUORESCENCYJNĄ, ŻEBY BYLI ŁATWYMI CELAMI W CIEMNOŚCIACH.

“Jesteśmy przynętą, kochanie!” to opowieść o tęsknocie za rewolucją. Za placem, na którym czujemy się w pewien absurdalny sposób bezpieczni. Myślimy, że normalny jest pokój - a co jeśli normalna jest wojna? Co, jeśli tylko rewolucja daje schronienie, poczucie bezpieczeństwa czy sens i cel w życiu? Kundera, Dante, Natasza. Przedstawiamy Wam trójkę młodych osób, którzy spędzili na Majdanie kilka tygodni swojego życia. Poznali się, zaufali. Którzy znaleźli tam siebie i uwierzyli, że ich wolność jest możliwa. Oczywiście walczyli o Ukrainę – ale również, a może przede wszystkim, o własną przestrzeń, wolność. O prawo do życia w taki sposób, który uznają za słuszny. O prawo do mówienia tego, co chcą powiedzieć. Ale kiedyś to się skończy. Ktoś w końcu te barykady posprząta. Ktoś zdecyduje o końcu rewolucji. Jakieś decyzje zostaną podjęte, a nasze pragnienie wolności wcale nie zostanie ugaszone. Trzeba wrócić do siebie – tylko gdzie to jest, teraz? Zostaliśmy odbarykadowani, ktoś tu nas oszukał. I co dalej z nimi, z tymi ludźmi na placach? Wyjdźmy z założenia, że rewolucja to porządek, a rzeczywistość to świat postawiony do góry nogami.

obsada

KUNDERA/ MATEUSZ MOSIEWICZ
NATASZA/ HELENA GANJALYAN
DANTE/ FILIP KOSIOR
#ORAZ/ NATALIA WILK

reżyseria i dramaturgia

AGNIESZKA WĄSIKOWSKA

tekst

MARCIN KUNDERA
AGNIESZKA WĄSIKOWSKA
KREACJA ZBIOROWA

video

MARCIN KUNDERA

scenografia i kostiumy

MAŁGORZATA IWANIUK

reżyseria światła

PAULINA GÓRAL

asystentka spektaklu

OLGA DRYGAS

montaż dźwięku

JAN PAŁYS

KUNDERA

Nie ma mądrych wojen, ale każda jest nasza. Jasne, że jak wojna dzieje się daleko, to możesz spać spokojnie. Możesz czuć się bezpieczna. Gorzej jak wojna trafi do Ciebie. A czy mnie to zmieniło? Kiedyś myślałem - mam gdzieś te wasze wojny, rewolucje. Bo na co mi to? A teraz ja - największy przeciwnik wojska zastanawiam się czy do wojska nie iść. Nagle wiem, że jedno słowo zamienione z kimś tutaj jest tysiąc razy więcej warte niż co druga piąteczka zbijana w Ojczyźnie. I jest w tym jakiś absurd, dla mnie przyjemny.

NATASZA

Nie było tam gorszych i lepszych. Poznajesz tych straszniejszych, ale każdy potrafi się uśmiechać. Mają rodziny, tęsknią, kochają. Mieliśmy trzy śluby na Majdanie. Ale znowu nie na temat. Te kominiarki to tylko maski. Pamiętam wiele twarzy z Majdanu. A mówię o twarzach, bo tam każdy był równy.

DANTE

Ja też czasem nie rozumiem przeciwko czemu ludzie się buntują. Tym bardziej, że nie ma tak, że robią to wszyscy, tylko zawsze część. Po prostu przelewa się gdzieś ta kropla. Ludzie trzymają w sobie pogardę, nienawiść, a może właśnie z drugiej strony – chęć niesienia dobra. I nie mogą już dłużej siedzieć w fotelach i na wykładach. Myślę, że większość po prostu nieświadomie idzie.

**Ale zawsze jest taki moment,
w którym będziesz musiał wybrać.**